Nr. 205. WTOREK 7. WRZEŚNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Wrzesień pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za Wrzesień pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. Sąd krajowy wyższy uchwałą z dnia 31. Sierpnia 1875 L. 12157 zamianował praktykanta sądowego Wilhelma Schleina bezpłatnym auskultantem.

Rada szkolna krajowa zamianowała egzaminowanych kandydatów stanu nauczycielskiego: Placyda Dziwińskiego, Karola Kunza i kandydata dra Franciszka Bylickiego, bezpłatnymi aplikantami, pierwszego z nich dla c. k. wyższej szkoły realnej we Lwowie, drugiego dla c. k. gimnazyum w Tarnowie a trzeciego dla c. k. wyższej szkoły realnej w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 7. września.

Prasa wiedeńska ponawia zapewnienie, że w tym roku delegacye wspólne nie otrzymają czerwonej księgi. Nie wynika ztąd jednakże, żeby w skutek tego sprawy zagraniczne miały być wykluczone z rozpraw przyszłej sesyi delegacyjnej. Nadarzy się do tego niejedna sposobność, z której korzystać będą członkowie delegacyi. Niebraknie także podstawy do rozbioru spraw zagranicznych, bo wypadki wschodnie ożywiły w ostatnich czasach akcyę dyplomacyi europejskiej, w której Austrya miała jedną z najważniejszych ról. Ci, którzy oczekują po spodziewanych interpelacyach ciekawych i dla powstania hercegowińskiego korzystnych odkryć dyplomatycznych, doznają przykrego zawodu. Również zawiedzie się i prasa angielska, która nieustannie podejrzywa Austryę o tajne plany na Wschodzie i tak niecierpliwie czeka na przyszłą sesyę delegacyi, jakgdyby ona miała dostarczyć jej materyału na poparcie starych i podniesienie nowych rekryminacyi.

Wczoraj podaliśmy zarys projektu, który rząd węgierski ma wkrótce przedłożyć sejmowi w sprawie reformy administracyjnej. Jednym z najważniejszych ustępów tego projektu jest zmiana w stanowisku i atrybucyach dzisiejszych starszych żupanów. W skutek tej zmiany przestaną oni być członkami izby magnatów, a tem samem reforma tej izby tak długo oczekiwana i ustawicznie za niezbędną uznawana wejdzie stanowczo na porządek dzienny. Będzie to zadanie trudniejsze niż przed dwoma laty lub przed rokiem, bo po koalicyi stronnictw stosunek pomiędzy obu izbami sejmu węgierskiego zmienił się dość niekorzystnie. Już dawniej stronnictwo Deakistów nie było bardzo zachwycone postępowaniem magnatów, a jego organa nazywały często izbę wyższą hamulcem ustawodawczym. Ale między Deakistami a izbą magnatów istniała daleko większa harmonia aniżeli dziś pomiędzy tą izbą a stronnictwem liberalnem. Magnaci dość niechętnie patrzali na przebieg procesu koalicyjnego i obudzili tem podejrzenie, że pójdą ręka w rękę z opozycyjną prawicą barona Sennyey'a.

Ponieważ dotąd zapisywaliśmy każdą wersyę o podróży cesarza Wilhelma do Włoch, więc nie pomijamy i najświeższej, opartej na telegramie jednego z najpoważniejszych organów włoskich. Cesarz Wilhelm miałby zatem w jesieni tego roku niezawodnie spotkać się z królem Wiktorem Emanuelem w jednem z miast północno-włoskich. Za prawdopodobieństwem tej wiadomości przemawiają dwie okoliczności. Najpierw pora jesienna nadaje wielki urok wycieczce z północnych Niemiec pod powabne niebo włoskie a powtóre zdrowie cesarza Wilhelma obecnie nie pozostawia nic do życzenia. Sędziwy monarcha niemiecki czuje się tak pokrzepionym, że nawet dalszą podróż mógłby odbyć bez wielkiego znużenia. Telegram wyżwymieniony o podróży cesarza Wilhelma do Włoch dodaje, że książę Bismarck nie będzie towarzyszyć swojemu monarsze. Brzmi to dość nieprawdopodobnie, ale na wszelki wypadek trzeba zaznaczyć, że nieobecność kanclerza niemieckiego bynajmniej nie pozbawiłaby zapowiedzianej podróży cesarskiej charakteru wielce politycznego. Nigdy nie było mowy o tem, ażeby z podróżą ces. Wilhelma do Włoch połączone być miały jakieś rokowania dyplomatyczne. Spotkanie monarchów byłoby tylko wymowną manifestacyą pokojową a w takim razie nieobecność ks. Bismarcka nie zaważy na szali. Przed kilku miesiącami jeden z włoskich dzienników, zniecierpliwiony ciągle powtarzanemi zapowiedziami podróży cesarskiej, zawołał, że ona nie będzie już miała takiego znaczenia jak w chwili, gdy po raz pierwszy była projektowaną. Byłto tylko niewczesny wyraz zniecierpliwienia, bo pewni jesteśmy, że w razie ziszczenia planu w tym roku całe dziennikarstwo włoskie inaczej by go oceniło.

Z pola walki powstańczej w Hercegowinie mamy już obecnie daleko regularniejsze i pewniejsze wiadomości niż w pierwszej chwili po wybuchu, ale zawsze walczą z sobą dwa prądy całkiem sprzeczne. W jednych organach powstanie przedstawiane bywa jako chybiony poryw, który nie zdoławszy skłonić Europy do zbrojnej interwencyi już obecnie gaśnie i lada dzień należeć będzie do wspomnień historycznych, w innych zaś dziennikach wre taki hałas wojenny, jakgdyby powstańcy stanowili w tej chwili potęgę mogącą się mierzyć z całą siłą zbrojną Turcyi, a Czarnogóra i Serbia już jutro miała wyruszyć w pole dla zadania śmiertelnego ciosu panowaniu Turków w Europie. Jak w pierwszej chwili powstania tak i obecnie trzeba bardzo oględnie porównywać oba źródła, zestawiać z sobą oba kierunki, ażeby osiągnąć zbliżone do prawdy pojęcie o właściwych rozmiarach i widokach powstania. Że taka przesada w obu kierunkach nie wyświadcza wielkiej przysługi sprawie pokoju europejskiego, łatwo można zrozumieć. Na cóż bowiem zda się sztuczne uspokajanie umysłów, skoro sama tradycya dawniejszych powstań ludności chrześciańskiej pod panowaniem tureckiem nikomu nie pozwzli uwierzyć, że na prawdę powstańcy gotowi są do złożenia broni. W obec skomplikowanych stosunków wschodnich dyplomacya europejska nie może się zupełnie uspokoić, dopóki jeden oddział zbrojny uwija się po górach hercegowińskich. Z drugiej strony dziś już nie ulega wątpliwości, że wszelkie wiadomości o głębokiem wzburzeniu umysłów w Serbii i Hercegowinie były przesadą. W pierwszej chwili po wybuchu powstania a nawet w pierwszej chwili po niedawnem wtargnięciu żołnierzy tureckich na terrytoryum serbskie był słuszny powód do obawy, bo w obu razach gorączka wojenna mogła uzyskać przewagę nad spokojną refleksyą. Ale niebezpieczeństwo, na jakie wystawiałoby Czarnogórę i Serbię otwarte i zbrojne wspieranie powstańców, jest nadto widocznem i groźnem, ażeby ta gorączka trwać mogła dotąd w równej sile. Niemałą rękojmię stanowi także chłodne, prawie obojętne usposobienie Grecyi i Rumunii w obec wypadków hercegowińskich.

ORYGINAŁ

(Ciąg dalszy.)

Po chwili milczenia, Anglik wziął do rąk album, otworzył je, przewrócił kilka kartek i rzekł pokazując palcem liczne szeregi rozmaitych nosów.

— Patrz pan, stronica Nr. 15.

— Widzę - rzekł Gaskończyk — cóż ma znaczyć ta stronica.

— Należałeś pan, lub należysz do tej kategoryi.

— Jakaż to jest ta kategorya?

— Nieszczęśliwych mężów.

— Pod jakim względem?

— Hem... Nieszczęśliwy mąż jest... jak to powiedzieć?... Materya jest nader delikatna. Pan mnie rozumiesz?...

— Nie.

Tą razą Anglik nic nie odpowiedział. Położył obie ręce na głowie, wyciągnął palce do góry, i zwróciwszy się w tej pozie ku Gaskonowi, zapytał go poważnie:

— Rozumiesz pan?...

— Teraz rozumiem. Jest to człowiek noszący na głowie, to co zdobi jelenia a szpeci człowieka. Czy tak?

— Tak, tak — odparł Anglik, i dodał: — Jest to 6ty i ostatni punkt. Nie mam nic więcej do powiedzenia.

— *Si vous n'etes pas le diable en personne*, to nasologja pańska jest nadzwyczajna.

— *A propos* — odezwał się Anglik — zachodzi komplikacya.

Obróciliśmy się oba ku niemu, a Gaskon zapytał go:

— Czy znalazłeś pan nowy jaki punkt?

— Znalazłem, zasługuje on na głębszą uwagę.

— Wolę nie wiedzieć o nim, to co już usłyszałem, wystarcza mi.

— Posłuchaj pan, posłuchaj, proszę pokornie; jest to rzecz nadzwyczajna. Czy wierzysz pan w przeznaczenie?

— Wierzę.

— A w metampsychozę?

— Tak, i nie.

— Pierwsze jednak nie daje się usprawiedliwić bez drugiej, gdyż ta jest kluczem tej zagadki.

— Czy wchodzi to w skład pańskiej metody?

— Jest jej podstawą.

— Zaostrzasz pan moją ciekawość.

— Chciej pan wysłuchać cierpliwie, co mu powiem. Bez odnawiania się żywotów, przeznaczenie byłoby nonsensem, sprzeciwiającym się mądrości i sprawiedliwości Boskiej. Przeznaczenie w rozumieniu zwyczajnem tłómaczy się temi słowy: co Bóg przeznaczył, musi się stać koniecznie, nie odwrócisz tego ani modlitwą, ani życiem cnotliwem, słowem: niczem. Ten wschodni bezrozumny fatalizm jest bluźnierstwem, bo przeczy wolnej woli człowieka, przeczy także miłości i sprawiedliwości Boskiej.

— Tak, a jednak fatalizm istnieje?

— Istnieje niezawodnie, jako wynik, ale nigdy, jako przyczyna. Często człowiek żyje źle, i następstwa nieuniknione swoich zdrożności w bieżącem życiu zwie fatalizmem. Ten zaś, o którym mowa, ma zagrobowe źródło. Od pewnego czasu ta kwestya stała się u nas w Anglii przedmiotem badań najznakomitszych i najoświeceńszych ludzi. Wypłynęła ona z przekonań religijnych, oddziaływających przeciw pozytywizmowi i racyonalizmowi.

— Dziwi mnie to bardzo — odparł Gaskończyk — bo w kraju gdzie obywatel zapłaciwszy taksę dla ubogich, czuje się uwolnionym aż do następnego terminu od obowiązków chrześciańskich i patrzy obojętnie na głód i nędzę swoich bliźnich, w takim kraju debatowanie kwestyi duchowych jest tylko spirytualną zabawką, nie prowadzącą do niczego, Bóg bowiem nie odsłania nigdy swoich tajemnic egoizmowi.

— Widzę że masz pan do mnie żal za to, żem odmówił przed chwilą temu staruszkowi, co się do nas zbliżył. Może masz w tem słuszność, przeczyć nie myślę. Umieszczę uwagę pańską w notatkach, dla zbadania sumiennie tej kwestyi. Wy Francuzi jesteście narodem *spontanée.* W dobrem i w złem, między myślą a czynem, tak samo jak w piorunie między błyskawicą a ciosem, nie ma u was rozdziału — my Anglicy jesteśmy zimni, ale jeśli w sercu Anglika zapali się czasem ogień, to z pewnością nie słomiany — i trwa długo.

Tu Gaskończyk szepnął mi do ucha komentarz wyjaśniający znaczenie słów Anglika:

— Żartuje sobie z francuskiego ognia, jest w tem trochę prawdy. Anglik ten nie jest wcale głupi.

— Pozwól pan — ozwał się znowu Anglik do Gaskończyka — abym wyczerpnął tę kwestyę do ostatka.

— Słucham, gdyż bardzo mnie ona zajmuje.

Anglik tak dalej mówił:

— Poszukiwania moje doprowadziły mnie do odkrycia, że są linie, czyli znaki cielesne z urodzenia, i inne, które narysowują na obliczu ludzkiem cierpienia i przejścia doznawane w ciągu życia. Pierwsze są znakami przeznaczenia, drugie skazówkami w bieżącym żywocie. Wielka ilość linii, jest znakiem licznych żywotów ziemskich, które duch przechodził. Są to znaki zagrobowe, z których wypływa, *le droit du taillon*, czyli oko za oko, ząb za ząb — prawo źle zrozumiane w starym testamencie, wymazane w nowym, a zostawione w prawach ducha, jako sprawiedliwe następstwo wypływające z dokonanych czynów. I tak naprzykład: przypuśćmy że ktoś w jednym ze swoich żywotów miał cnotliwą żonę, której zatruł życie niewiernością i zdeptał wszystkie obowiązki małżeńskie — jest to dług, który, prędzej czy później, musi koniecznie zapłacić. Otóż, na kim ciężą takie lub inne rachunki, opatrzność zapisuje je na obliczu i na dłoni. Nauka chiromancyi jest rzeczą ważną, posługuję się nią często, dla sprawdzenia spostrzeżeń uczynionych na liniach nosowych. — Tu rozłożywszy znowu album dodał: — Oto jest pański nos. Widzisz pan tę cieniutką linię idącą od prawego oka, która przecina nos ukośnie?

— Widzę, ale nie wiem czy mam ją na nosie, gdyż nigdy nie zauważyłem.

— Wróciwszy do domu, sprawdzisz pan ten fakt za pomocą lusterka. Ale wróćmy do rzeczy. Otóż, linijka ta jest znakiem, z którym przyszedłeś na świat; czyli inaczej, linia nieuniknionego przeznaczenia, które musi spełnić się w tem życiu, a małe cieniutkie linijki co ją przecinają, są znakami pogwałconych przez pana praw małżeństwa. Z tego wynika, że w tym żywocie musiałeś koniecznie zapłacić ten dług, czyli raczej, doznać na sobie takich samych cierpień, jakich z twojej przyczyny doznawała kiedyś wierna twoja małżonka. Tak się rzecz ma i co do innych grzechów.

Przewróciwszy kilka kartek albumu, Anglik rzekł znowu:

— Widzisz pan ten nos dziwnego kształtu, skrzywiony w lewą stronę, cienki u góry a przykro i ciężko zaokrąglony u dołu, z brodawką po środku?

— Widzę, i przyznaję że jest wcale oryginalny i brzydki.

— Nos tak upośledzony, jest znakiem dopełnionego rozmyślnie w przeszłym żywocie mężobójstwa. Nos ten należał do Jerzego Gordon, sędziego kryminalnego sądu w Dower w Stanach Zjednoczonych. Był to człowiek prawy; dobry obywatel, dobry mąż i przykładny ojciec. Przypatrzywszy się pilnie jego nosowi, odkryłem co go czeka; a ponieważ śmierć nagła i niespodziana jest rzeczą straszną — uprzedziłem sędziego o jego przeznaczeniu — rozśmiał się, i od tej pory stronił odemnie jak od zapowietrzonego. W rok później Tomasz Finkle, mieszkaniec tego samego miasta, utopił mu nóż w

Przegląd polityczny.

Austrya - Węgry. W wspólnych ministerstwach są już pokończone przygotowania do sessyi delegacyj. Zamiast księgi czerwonej ma być przedłożony zbiór handlowo-politycznych depesz, które mają wyjaśnić stanowisko rządu wobec rokowań co do zawarcia traktatów handlowych z Rossyą i Włochami. Budżet ministerstwa spraw zewnętrznych nie różni się od budżetu zeszłorocznego. Zawiera on tylko niektóre wyższe pozycye wskutek podwyższenia płac urzędników, uregulowanych przez delegacye w roku zeszłym, a prócz tego zawiera o 13.000 złr. wyższą pozycyę na ambasadę w Petersburgu; ambasador austryacki w Petersburgu ma pobierać taką samą płacę, jaką pobierają ambasadorowie w Paryżu i Londynie.

— Minister wyznań i oświecenia zatwierdził statut dla filologicznego seminaryum przy c. k. wszechnicy wiedeńskiej. Celem tego seminaryum jest kształcenie zdolnych nauczycieli dla gimnazyów i wyższych zakładów naukowych przez praktyczne ćwiczenia w dziełach klassyków starożytnych. Ćwiczenia te dzielą się na trzy oddziały, są publiczne i bezpłatne i odbywać się będą dwa razy na tydzień. Obejmować one będą interpretacyę łacińskich i greckich klassyków, ćwiczenia pisemne i dysputy. Ćwiczenia odbywać się będą w języku łacińskim. Liczba zwyczajnych słuchaczów wynosić będzie dwanaście. Liczba nadzwyczajnych słuchaczów nie jest ograniczoną. Każdy zwyczajny słuchacz może przy końcu każdego półrocza prosić o udzielenie stypendyum w kwocie 50 złr.

— Ministerstwo wyznań odrzuciło rekurs czeskiej reprezentacyi gminnej w Zizkow'ie przeciw urządzeniu niemieckiej szkoły ludowej w tej gminie przez krajową Radę szkolną.

— Wojska austryackie rozlokowane wzdłuż granicy dalmatyńskiej — pisze *Wehr Ztg.* — mają służbę bardzo trudną i uciążliwą. Ani godziny nie mają one spokoju. Ledwie przejdzie jeden oddział powstańców, i zdaje się już, że będzie spokój, wnet pojawia się z hałasem drugi oddział i niepokoi całą armię. Oficerowie i szeregowcy znoszą jednak wszystkie znoje i trudy z wzorową wytrwałością i spokojem. Niejeden c. k. posterunek wojskowy wygląda jak mały arsenał, nasza dzielna straż pograniczna rozbraja bowiem wszystkich, którzy z bronią w ręku przejdą przez naszą granicę. Zdarza się często, że całe oddziały składają dobrowolnie broń. Armia nasza ma dzielnych pomocników w c. k. żandarmeryi i c. k. straży skarbowej, które doskonale znają miejscowość. Niestety poginęło już wielu strażników od straży skarbowej i jest wielu rannych.

— Konferencya niemieckich nauczycieli w Pradze przyjęła wniosek, iż książki szkolne, będące na składzie książek szkolnych w Wiedniu, należy przerobić w duchu liberalnym.

— W węgierskiem ministerstwie handlu rozpoczęły się dnia 4. b m. konferencye w sprawie taryfy cłowej. Minister handlu przedstawił historyczny przebieg tej sprawy. Powodem do rokowań w tej sprawie był wniosek Deaka postawiony w roku 1873. Rząd austryacki oświadczył swą gotowość do rewizyi albo odnowienia traktatu handlowego z Węgrami, żądał tylko ażeby przedewszystkiem wzięto pod rozwagę ustęp 16. ustawy z r. 1867, który traktuje o ogólnej taryfie cłowej. Warunek ten został uwzględniony, i austryackie ministerstwo przedłożyło wspólnej konferencyi, która odbyła się w Wiedniu, projekt nowej ogólnej taryfy cłowej. Projekt ten wzięli węgierscy delegaci *ad referendum*. Sprawozdanie delegatów węgierskich złożone węgierskiemu ministerstwu handlu, stanowi podstawę niniejszych rozpraw.

Po tym wstępie żądał Gorove wyjaśnienia, czy ma być wziętą pod obrady wyłącznie tylko ogólna taryfa cłowa czy też także kwestya międzynarodowych traktatów, które kończą się w latach 1876 i 1878. Falk wyraził zdanie, że tem rychlej będą osiągnięte pozytywne rezultaty, im mniejszy będzie zakres obrad: należy więc tymczasowo zastanowić się tylko nad ogólną taryfą cłową. Lichtenstein i Miskolcz byli przeciwnego zdania. Varady żądał odczytania sprawozdania, bo z tego najłatwiej przekonać się, jak daleko mają sięgać rozprawy. Radca sekcyi Matlekovich odczytał więc sprawozdanie delegatów węgierskich do ministerstwa handlu. Sprawozdanie to dzieli się na dwie części. Pierwsza część traktuje o cłach ochronnych proponowanych przez rząd austryacki. W tej mierze panują sprzeczne zdania pomiędzy rządem austryackim a węgierskim. Rząd węgierski jest za zniesieniem cła od produktów surowych, równie jak za zniesieniem cła od zboża i fabryka tów niewykończonych. Od fabrykatów wykończonych żąda rząd węgierski miernej opłaty cłowej; od wyrobów żelaznych domaga się zniżenia cła równie jak od wyrobów garncarskich i jedwabnych. Od wyrobów szklanych żąda jeżeli już nie zniżenia cła, to przynajmniej pozostawienia go w dotychczasowej wysokości. Papier i wyroby z papieru nie potrzebują ochrony, ponieważ dowóz tych artykułów zmniejszył się ogromnie a wywóz wzmaga się. Cło od szmat należy znieść, albowiem fabryki węgierskie są w stanie przerobić ledwie szóstą część nagromadzonych szmat.

Druga część sprawozdania traktuje o t. z. cłach skarbowych, które mają służyć na uzupełnienie tych ubytków, jakie powstaną wskutek zniżenia opłat cłowych wyrażonych w pierwszej części sprawozdania.

Po odczytaniu sprawozdania zastanawiano się nad sposobem obrad. Stanowczej decyzyi nie powzięto na tem posiedzeniu. Drugie posiedzenie miało odbyć się wczoraj.

— Węgierski minister sprawiedliwości rozesłał pomiędzy prezydentów zniesionych trybunałów sądowych instrukcye tyczące się oddania wszystkich aktów urzędowych, ruchomości i t. d. W myśl tej instrukcyi ma oddanie aktów nastąpić najdalej do 1. Października r. b. Rozdzielanie spraw pomiędzy referentów może odbywać się najdalej do 15. b. m. a najdalej do 22. b. m. mają być wypracowane wszystkie zaległe sprawy. Sprawy wnoszone po dniu 15. września mają być załatwiane przez połączone trybunały sądowe. Prócz tych postanowień zawiera instrukcya także wskazówki co do oddania więźniów już skazanych i pozostających w śledztwie, pieniędzy i rekwizytów kancelaryjnych.

Niemcy. W braku wszelkich wiadomości doniośliejszego znaczenia, podajemy kilka ciekawych dat o flocie niemieckiej. Z Colburna *United Service Magazine* okazuje się, że najmłodsze floty Europy największe stosunkowo czyniły postępy i do nich należy flota niemiecka. Tak n. p. okręta niemieckie „Król Wilhelm", „Cesarz" i „Niemcy" należą do najlepszych, jakie w ogóle posiada flota europejska. Największy okręt niemiecki ma 9.600 ton, podczas gdy największy francuski *Redoutable* ma tylko 8 700 ton, angielskie okręty *Inflexible* i *Dreadnought* mają aż do 11 000 ton. Największy okręt austryacki wojenny *Custozza* ma zaledwo 6.800 ton. Największego kalibru armaty, znajdujące się na wojennych okrętach francuskich ważą 20 ton, niemieckie armaty dochodzą do 22 ton, mianowicie na okrętach „Cesarz" i „Niemcy." Włoskie okręty *Principe Amadeo* i *Palestro* mają działa o 25 tonach. Zauważyć tu również należy, że Francuzi nie używają na wiązanie okrętu żelaza tylko drzewa, podczas gdy wiązania niemieckich, angielskich i rossyjskich okrętów są z czystego żelaza. Flota niemiecka zrobiła w ostatnich latach znaczne bardzo postępy, a lubo najmłodsza może, nie jest bynajmniej najsłabszą i stanowi nie małą już i nie dającą się lekceważyć potęgę i dorównać może niebawem pierwszorzędnym flotom Europy.

— Sygnalizowany telegraficznie artykuł *Germanii* o pielgrzymce Niemców do Lourdes zawiera między innemi taki ustęp: „Jeżeli pielgrzymce chcą koniecznie nadać charakter polityczny, może ona mieć tylko jedno znaczenie. Mówią, że właśnie do Lourdes chodzili Francuzi, aby tam śpiewać swoje pieśnie odwetowe. Dobrze, niechże teraz pójdą tam Niemcy, aby na tem samem miejscu modlić się za swoją ojczyznę. Będzie to demonstracya przeciw owym pieśniom odwetowym, dem onstracya tak skuteczna i uprawniona, jak żadna inna. Lecz w tym wypadku nie chodzi przeciwnikom ani o Lourdes ani o Rzym, nie chodzi im ani o politykę ani o spisek między katolikami Niemiec i Francyi; ma się tu do czynienia tylko z ową piekielną nienawiścią, jaka występuje na jaw, ilekroć chodzi o znaczniejszy objaw i stwierdzenie wiary katolickiej. I dlatego ci, co urządzają pielgrzymkę jak i ci, którzy w niej udział brać zamierzają, nie powinni pod żadnym warunkiem odstąpić od swego zamiaru.

— Naczelnik moguńckiego stowarzyszenia katolików wydał z powodu ustawy o zarządzie kościelnych majątków katolickich odezwę do katolików, w której prawo własności tych majątków windykuje wyłącznie dla władzy kościelnej. Gdy jednak rozporządzeniem biskupów katolicy są upoważnieni do brania udziału w zarządzie majątku kościelnego, mogą wprawdzie czynić zadość przepisom ustawy, lecz jako wiernym katolikom wypada im wybierać do reprezentacyi gminnej takich tylko ludzi, którzy zdecydowani są bronić sumiennie praw kościoła.

Francya. Ministeryalny *Soleil* zamieszcza następującą notę, która pochodzić ma z pióra samego ministra spraw wewnętrznych Buffeta: "Dzienniki najbardziej nieprzyjaźnie dla rządu usposobione, przepowiadały zgodnie bliski upadek ministerstwa. Jeden z nich przyrzeka czynić wszystko, aby ten upadek przyspieszyć, drugi donosi, że ministerstwo, podobnie jak dawniej gabinet Brogliego szybkim krokiem podąża ku upadkowi, trzeci uważa je za nieodzownie zgubione, podobnie jak ongi gabinet Brogliego. Jest to, jak widzimy, stara piosnka o księciu de Broglie. Czegoż chcą nieprzyjaciele rządu, jeżeli p. Buffet rzeczywiście jest już zgubionym? Codzień odkrywają nowy szkaradny błąd wiceprezydenta rady ministrów, wreszcie zapowiadają nieochronny jego upadek, lecz mimo tyle pożądanego dla siebie wypadku są ciągle w bardzo złym humorze. Możnaby mniemać, że są pokąsani przez psa wściekłego (sic!). W tem nie ma logiki. Ci wieczni nieprzyjaciele porządku albo mówią prawdę, twierdząc, że p. Buffet jest zgubionym; w takim razie powinniby uwieńczyć się różami, uśmiechać się wesoło i okazywać zadowolenie, albo mówią nieprawdę".

— *Daily News* dowiaduje się, że między bawiącymi w Arenenbergu przywódzcami bonapartystów wybuchły spory o przywództwo. Po jednej stronie stoi Rouher i Picard, po drugiej Raoul Duval i generał Fleury. Cesarzewicz stoi po stronie tych ostatnich i słucha z miną znudzoną ich skarg na marnotrawstwo i brak pieniędzy mianowicie na prasę w Paryżu, gdzie mimo to kandydat bonapartystowski nie ma dotychczas żadnych szans wyboru.

— Ambasador turecki przy republice francuskiej miał dnia 3. b. m. długą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych ks. Decazes. Ambasador turecki zakomunikował ks. Decazes nadesłe z Konstantynopola depesze w sprawie powstania hercegowińskiego, według których powstanie to ma już dogorywać.

— *Francais*, organ ministra spraw wewnętrznych powstaje nader namiętnie prze-

---

sercu, mszcząc się, jak mówił niewinnej śmierci brata swego, skazanego na powieszenie przez tego sędziego. Mógłbym przytoczyć setkami przykładów. Każdy nos w moim albumie jest dokumentem.

— Przepraszam pana, rzekł Gaskon, że przerywam jego opowiadanie, ale mam do pana prośbę.

— Jaką? gotów jestem wypełnić wszystko czego pan zażądasz, byleby to tylko było w mojej mocy.

— Lękam się pana obrazić..

— Obawa zbyteczna. Skoro pytanie ma łączność z nauką, którą propaguję, nie może mnie nigdy obrazić. Słucham pana.

— Czy skrzywienie pańskiego nosa zapowiada panu jaką katastrofę?

— Niestety!

— Więc pan popełniłeś także w przeszłym żywocie rozmyślne mężobójstwo?...

— Gorsze od tamtego! Gordon zabił człowieka własną ręką. Ja zaś wydałem człowieka na śmierć fałszywem świadectwem — odjęto mu życie legalnie.

— *Ce diable d'Anglais me donne la chair de poule* — szepnął mi Gaskon do ucha i dodał zwracając się do Anglika:

— Jakaż więc kara grozi panu w tym żywocie?

— Utną mi głowę, legalnie — wskutek zapewne fałszywego świadectwa, gdyż w tem życiu nie wyrządziłem nikomu żadnej krzywdy i nie wyrządzę jej, bo to jest rzecz przeciwna mojej naturze. Ponieważ wiem, jaki będzie mój koniec, chcę zużytkować każdą chwilę mego życia dla dobra bliźnich, i przekonany jestem, że praca i trudy, jakie ponoszę na polu mego odkrycia, nie będą stracone. Gdyby mi nie było tak pilno, czyżbym biegał za panem przez cały tydzień, dla odrysowania jego nosa?

— Możesz pan jednak uniknąć tej śmierci, rzekł Gaskon.

— Jakim sposobem?

— Najprostszym. Uciekaj pan z kraju gdzie ucinają legalnie głowy; i przenieś się do innego, w którym gilotynę zastępuje stryczek, a będziesz ocalony.

— Uczyniłem to postanowienie natychmiast po odrysowaniu pańskiego nosa; nie dla uniknienia jednak przeznaczenia, ani przez tchórzostwo, ale jedynie w celu zrobienia doświadczenia — i dziś jeszcze wyjadę do Anglii. Przekonany jednak jestem, że ta ostrożność na nic mi się nie przyda. Ale przyznam się panu szczerze, że gdybym ocalił głowę i przyszło mi później umierać śmiercią zwyczajną, byłbym najnieszczęśliwszym z ludzi.

— Rozczarowujesz mnie pan zupełnie, ozwał się Gaskon. Podobne usposobienie nie może być czem innem, jak tylko rezultatem chorobliwego stanu duszy, lub wyborem excentryczności angielskiej, posuniętej do ostatecznych granic, co na jedno wychodzi. Ztąd wątpię, żeby dzieło pańskie mogło przynieść jaki pożytek ludzkości, tem więcej, że komiczna strona tej rzeczy, kompromituje jej filautropijną tendencyę, a metampsychoza nie może być dla nikogo gwarancyą, gdyż jest sama zadaniem nie rozwiązanem.

— Mylisz się pan, odparł żywo Anglik. Dzieło, które przeprowadzam, ma za podstawę myśl wysoką i moralną, a głównym czynnikiem z mej strony jest dobra intencya, której towarzyszy poświęcenie. Skoro człowiek dla sprawdzenia jakiej rzeczy, którą uważa za pożyteczną dla bliźnich, robi ofiarę z życia, usiłowania tego rodzaju zasługują na poszanowanie, forma nie zmniejsza wartości ofiary. Bezwątpienia, że niejeden człowiek widząc mnie biegającego z ołówkiem za nosami, osądzi mnie za waryata lub półgłówka, a jednak nie jestem ani warjatem ani półgłówkiem, ale człowiekiem przekonania. Czyż niektóre konwencyonalne światowe prawa nie są śmieszne?... Gorzej nawet: są szkodliwe, bo robią z człowieka małpę; nikt się z nich jednak nie naśmiewa; bo są to rzeczy przyjęte. Nikt także nie naśmiewa się z Galla ani Lawatera, chociaż systemata ich nie nie rozwiązały; niczego nie dowiodły. Czemże są te Liliputy w porównaniu z Pitagoresem?... Czyż jego system uniwersalny, oparty na prawach psychicznych, związanych z prawami kosmicznemi i tworzący cudowną całość, nie jest najwyższą filozofią, jaka kiedykolwiek istniała?...

— Ależ kochany Panie — wtrącił Gaskończyk — żyjemy w 19. wieku ery chrześciańskiej -- ludzie przez ten czas nie spali — szli naprzód. Prawda, że w ciągłych konwulsyach, ale zawsze postępowali. Ten biedny Pitagores, tak uczony, twierdził że ziemia jest nieruchoma, Kopernik zadał mu fałsz.

— Spodziewałem się tego zarzutu — przerwał Anglik — zapomniałeś Pan jednak że Filolaus, uczeń Pitagoresa, na 5 wieków przed Chrystusem dopytał się już był tej prawdy — leżała ona wszakże 19 wieków bezpłodna — Kopernik wskrzesił ją i skompletował. Wiemy dziś, dzięki tym dwom uczonym, że ziemia nie stoi na miejscu i że ruch jej jest podwójny. Ale nie w tem leży kwestya. Tu idzie rzecz o Teogonię Pitagoresa, o jego system uniwersalny — idzie rzecz o człowieka kolosalnej potęgi ducha i rozumu, którego życie było w zgodzie z zasadami, jakie głosił. W tem właśnie widzę grunt rzeczy: bo prawdziwy postęp jest tam tylko, gdzie jest prawda w życiu. Nie jeden uczony diabła wart jako człowiek. Znam astronomów, techników i różnych innych specyalistów, którzy po za obrębem swojej specyalności są bydlętami. Kiedy dusza ludzka opuściwszy ciało staje przed Bogiem, sądzoną jest z tego jak żyła na ziemi, a nie z uniwersyteckich stopni i patentów. Mówisz Pan o postępie 19. wieku, a ja Pana pytam, czy nie zyskałoby angielskie i francuskie społeczeństwo, gdyby nasze dwie izby, i wasza składały się z Pitagoresów?

Tu Gaskon roześmiał się głośno i rzekł: Wygrałeś Pan proces. Ten ostatni argument jest doskonały i niezbity.

Anglik odetchnął i tak dalej mówił:

— Otóż podstawą systemu tego wielkiego męża, była metampsychoza. Na niej więc oparłem moją naukę.

— A stary i nowy testament? rzekł śmiejąc się Gaskon, schowałeś Pan do kieszeni.

— Dla Chrześcianina w starym testamencie, jest tylko jedna rzecz niezbita: Dziesięcioro przykazań — bo sumienie każdego człowieka staje im na świadectwo. Chrystus był dekalogiem żyjącym, był protestacyą ucieleśnionej prawdy i przeciw prawu siły — i inicyatorem prawa miłości i ofiary, które wypisał na sercu ludzkości, słowem przykładem i krwią. Jest on w porządku moralnym, czem zegar słoneczny służący regulowania zegarków w porządku fizycznym; kto podług niego reguluje duszę swoją, mussi być koniecznie w zgodzie z Bogiem. Ale ani biblia, ani ewangelia nie odsłoniły nam zagadkowych i tajemniczych praw duchowych, niepokojących ludzkość, z których wypływają codziennie objawy kuszące człowieka. Dociekanie tych tajemnic zostawił Bóg dobrej woli ludzkiej. Kto więc szuka przyczyn objawów zewnętrznych w celu doskonalszego pojęcia praw Bożych, aby im podlej odpowiedzieć w czynie, nie rozdziela się bynajmniej z Chrystusem. Kopernik, który na polu nauki odkrył prawa fizyczne globu i dowiódł matematycznie, że Mojżesz omylił się, twierdząc iż Jozue zatrzymał słońce — nie pójdzie za to do piekła. Taki jest mój pogląd na te rzeczy; a teraz powiem Panom jeśli chcecie, co mię popchnęło do poszukiwań na tem polu.

Odpowiedzieliśmy oba, że bardzo mu za to będziemy obowiązani.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ciw *Timesowi*, który z powodu rocznicy bitwy pod Sedanem zamieścił bardzo sympatyczny dla Niemców artykuł. *Francais* powiada, że dzień bitwy pod Sedanem nie zbawił Europy, która od tego czasu zdaną jest na łaskę i niełaskę ks. Bismarcka i dodaje, że naród angielski nie będzie podzielał zapatrywań w tym artykule wyrażonych.

— *Moniteur* zapewnia, że hr. Stolberg przybędzie wraz z towarzyszami do Lourdes; około 600 osób ma wziąć udział w tej pielgrzymce. Zagraniczni pielgrzymi spodziewani są w Lourdes na d. 9. b. m.

— Prawie wszystkie dzienniki poświęcają artykuły rocznicy bitwy pod Sedanem. Dzienniki republikańskie powstają przy tej sposobności zapalczywie przeciw drugiemu cesarstwu. *R-publique Francaise* pisze między innemi: „Rocznicę bitwy pod Sedanem możemy obchodzić tylko z wielkim smutkiem, pomimo, że jest to, ściśle rzecz biorąc, również rocznica powstania dzisiejszej republiki; gdyż chociaż pozbyliśmy się z dniem tym cesarstwa, to jednak pozostało wspomnienie okropnych klęsk naszego narodu: inwazyi, ruiny naszych interesów i niesłychanego w dziejach upokorzenia narodu francuskiego. Kapitulacya sedańska była ostatnią zemstą drugiego cesarstwa na szlachetnym narodzie, za to, że tyranię tak długi czas cierpliwie znosił.“

Włochy. Telegram z Rzymu doniósł o aresztowaniu senatora księcia Satriano. W charakterze swym senatora aresztowany nie będzie stawiony przed zwykły sąd lecz przed senat. Od czasu zjednoczenia Włoch senat i Izba dwa razy dopiero występowały *alla corte di giudizia*. Tak w r. 1863 zebrali się reprezentanci sardyńskiego królestwa w sali turyńskiego *Pallazzo Madama* aby sądzić kolegę swego Giacomo Tofaniego, podejrzanego o spiski z rządem Ferdynanda II. W trzy lata później z powodu zatonięcia okrętu *Re d' Italia* pod Lissą stawiono przed areopag senatu hrabiego Persano. Tym razem nie chodzi wcale o zdradę stanu ani w ogóle o polityczny występek; senator Satriano oskarżony jest o najpospolitszą ze zbrodni, o kradzież, fałszerstwo i oszustwo. Sprawa jego nie zdolna przeto obudzić ani współczucia ani interesu, chyba dla rzadkości wypadku. Nasuwa się tylko pytanie, dlaczego p. Satriano nie postawiono przed forum sądu zwykłego, dlaczego nie pozwolono mu korzystać z dobrodziejstwa instacyj? Sądzenie takich zbrodni uwłacza nawet godności senatu.

Hollandya. Kongres prawa międzynarodowego w Haadze uchwalił rezolucyę, iż dla dobra ludzkości i cywilizacyi rządy mają obowiązek porozumiewania się wzajemnie, aby przywieść do skutku zmniejszenie sił zbrojnych Wyznaczono komissyę, która ma rezolucyę tę przesłać rządom. Podobnież przyjęto mocyę wyrażającą życzenie, aby rządy europejskie przystąpiły do narad nad zastosowaniem praktycznem deklaracyi traktatu z r. 1856 pod względem ustanowienia sądu rozjemczego przed każdem wypowiedzeniem wojny. Nakoniec kongres mianował komissyę dla wypracowania podstaw międzynarodowego prawa morskiego.

Dnia 4. Września został kongres zamknięty. Wybrał on na następny kongres w roku przyszłym zebrać się mający, prezesem Penzance, prezesem honorowym Laboulaye. a wiceprezesami Fielda i Selopisa.

Turcya. (*Powstanie w Bosnii i Hercegowinie*). Powstanie na półwyspie bałkańskim widocznie jest na schyłku. Jeszcze przed dwoma tygodniami powstańcy występowali wszędzie zaczepnie, a Turcy ograniczali się na obronie warownych stanowisk, w których ich powstańcy dla braku dział dosięgnąć nie mogli, ale za to trzymali w w oblężeniu odcinając dowóz żywności i przerywając komunikacyę między pojedyńczemi garnizonami. Jednem słowem rzec można, że położenie powstańców było pomyślniejszem, jakkolwiek doniesienia o ich zwycięztwach były pełne przesady. Od kilku dni wszystko się zmieniło. Powstańcy już nie występują zaczepnie, a o większych starciach słychać coraz rzadziej. Wojska tureckie, które wylądowały w Klecku przebyły bez przeszkody niebezpieczne wąwozy i rozlały się po dolinach nigdzie nie napotykając powstańców. Trebinje otrzymało odsiecz, Duży Monastyr, główne ognisko powstania na południu wzięty został po krótkiej walce. Kolumny tureckie posuwają się bez przeszkody doliną Narenty z jednej, od Mostaru ku Trebinje z drugiej strony. Z tej części kraju znikło powstanie prawie bez śladu. Powstańcy częścią schronili się w góry, częścią wrócili do domów. Hercegowina nie jest jeszcze wprawdzie uspokojoną, ale nie znajduje się już w stanie jawnego rokoszu.

Jakież są powody tego zjawiska? Przedewszystkiem niezawodnie okoliczność, że Porta na seryo zabrała się do wojny. Powstanie doznało podwójnego rozczarowania. Rosło ono jedynie dzięki kunktatorstwu Turków, a było pewnem, że Turcy nie rozwiną nigdy imponującej siły. Na to powstańcy nie byli przygotowani, przynajmniej nie sądzili, by Porta rzuciła do Hercegowiny 20.000 ludzi. Przywódzcy liczyli także na czynną albo przynajmniej bierną sympatyę mocarstw; ta nadzieja ich zawiodła: oto drugie rozczarowanie. Grecya odmówiła im wyraźnie wszelkiego poparcia. Z Czarnogóry otrzymywali wprawdzie ochotników, broń, amunicyę i żywność, ale, jak się teraz okazuje w nieznacznej tylko ilości. Serbia okazywała dużo ochoty do walki, nie tyle z sympatyi dla braci hercegowińskich ile dlatego, że sądziła, jakoby nadszedł już czas stanąć na czele południowej Słowiańszczyzny i przystąpić do utworzenia wielkoserbskiego mocarstwa.

W Belgradzie installowało się też ministerstwo właśnie takie, jakiego powstańcy tylko życzyć sobie mogli, ale trochę zapóźno ujrzało ono światło dzienne. Pomyślne szanse dla usiłowań *Omladiny* znikły tymczasem. Od strony Serbii groziło największe niebezpieczeństwo, że z małej iskierki hercegowińskiej wybuchnie wielki pożar kwestyi wschodniej; niebezpieczeństwo to nie jest wprawdzie jeszcze całkiem usunięte, ale zmniejszyło się znacznie. Zdaje się, że serbscy mężowie stanu pozwolili sobie wytłumaczyć, jak niestosownem byłoby na własną rękę bez poparcia zewnętrznego prowadzić w Konstantynopolu politykę czynu. Rumunia zachowała się w obec powstania nadzwyczaj zimno. Trzyma się ona w ogóle zdala tendencyj południowosłowiańskich mimo, że między Belgradem a Bukaresztem panują stosunki ścisłej zażyłości. Aspiracye Rumunii mają na celu jedynie niezależność od Konstantynopola, nie chciałaby ona także przy ogólnym ruchu przeciw Turcyi zajmować drugie po Serbii miejsce. Oto pokrótce powody, dla których powstanie nad Narentą nie znalazło sprzymierzeńców. Nowa faza, w jaką weszło powstanie hercegowińskie, przyczyni się niezawodnie znacznie do pokojowego rozwiązania zamieszek na półwyspie bałkańskim.

— O oddziale popa Zarko pisze *Polit. Corresp.*: „Zarko powiększył swój, początkowo tylko 500 ludzi liczący oddział do siły 1200 ludzi. Po kilku utarczkach z małemi oddziałami redyfów, którym powstańcy odebrali trochę broni i przyborów, obsadził Zarko wszystkie wsie między Nowym Waroszem i Mokrą Górą, a pierwszą z tych miejscowości obsaczył. Dąży on teraz do połączenia wszystkich mniejszych oddziałów powstańczych, które wałęsają się między granicą serbską a Nowym Waroszem. Po tem zjednoczeniu, które siłę jego oddziału podniesie do 2000 ludzi, zamierza on wkroczyć do Albanii drogą na Priserend, aby tam rozniecić powstanie. Oprócz oddziału popa Zarko, zebrały się na wyżynie Majewicy nowe oddziały powstańców, które okazują ochotę do działania na własną rękę.

— Wczoraj rozpocząć się miały w Mostarze konferencye konsulów mające na celu uspokojenie Hercegowiny. Powstańcy uchwalili na zebraniu w Kossirowie nie wysyłać na te konferencye swojego reprezentanta. Jako powód tej decyzyi podają oni naprzód. że Mostar jest miastem zamkniętem, zostającem w rękach Turków, przeto wszelkie rokowania byłyby prowadzone pod naciskiem Turków; powtóre, że nie ma rękojmi, aby umowy zawarte między konsulami a powstańcami mogły być urzeczywistnione; po trzecie, że Porta wszystkie dotychczasowe koncesye, dane pod gwarancyą mocarstw, pozostawia nietylko niespełnione, lecz nadto po każdej dyplomatycznej, lub tylko przez konsulów wykonanej interwencyi, w sposób barbarzyński podwajała ucisk Chrześcijan. Jeżeli konsulowie chcą rokować z powstańcami, muszą się albo udać do dowódzców tychże do Sienicy, Newesinje. Gacka, Zubczy i t. p, albo też wybrać na zjazd miejsce neutralne, nie wystawione na presyę ze strony tureckiej; muszą pośredniczyć w tych rokowaniach jako bezstronny sąd polubowny między Portą a Chrześcijanami i muszą dać niewątpliwą rękojmię, że umowy zawarte przeprowadzone zostaną przez komisarzy mocarstw, a nie przez komisarzy Porty, ponieważ Porcie bezwzględnie wierzyć nie można.

Grecya. O najnowszych wypadkach w Grecyi podaje *Pol. Corresp.* następujące wiadomości: „Mowa tronowa ułożona przez prezydenta gabinetu Trikupis i wygłoszona przez króla przy otwarciu parlamentu na dniu 25. Sierpnia, przyszła do skutku po zaciętej walce. Trikupis żądał od króla nie mniej ani więcej, jak zaprzeczenia tego, co dawniej wypowiedział jakoteż ograniczenia prerogatyw królewskich. Trikupis obstawał przy tem, ażeby stosunki konstytucyjne kraju z czasu przed jego zamianowaniem na prezydenta gabinetu dostatecznie były wyjaśnione i nie wahał się postawić jako punkt ciężkości swojego programu tę okoliczność, ażeby król zrzekł się prawa mianowania prezydenta gabinetu i ażeby wstąpił na drogę przepisaną przez konstytucyę grecką, według której Izba ma być wezwaną do utworzenia owej stałej większości parlamentarnej, z której ma być utworzony gabinet konstytucyjny.

Rozumie się, że tak ważne żądanie Trikupisa nie znalazło przychylnego uznania u króla. Opozycya wyzyskiwała na swą korzyść wahanie się króla. Rozeszła się pogłoska, że król wykreślił z mowy tronowej owe ustępy, w których Trikupis podał swój powyższy program, a dalej że Trikupis zagroził wystąpieniem z gabinetu. Ten manewr opozycyi, był zbyt niezręcznym, ażeby mógł się był powieść.

Król, który stara się postępować ściśle według postanowień konstytucyi w skutek czego znajduje się często wnader przykrem położeniu, zwrócił się po usunięciu kilku mniejszego znaczenia wątpliwości na drogę konstytucyjną, upatrując w tem jedyny środek połączenia trzech frakcyi opozycyi i wytworzenia silnej większości parlamentarnej. Dziś wierzą w połączenie się rzeczonych trzech frakcyj opozycyi tem łatwiej, ileże wówczas już, kiedy prezydentura Bulgarisa była na schyłku, frakcye te obowiązały się uznać prezydenturę Kommunduros'a.

Tymczasowo poczynił prezydent Izby Chrietides, wybrany jako najstarszy wiekiem, wszystko, ażeby Izba mogła przystąpić w drugiej połowie września do wyboru swojego stałego prezydenta. Bezpośrednio po tem wezwie Trikupis w imieniu króla Izbę. ażeby wskazała ową większość parlamentarną, z której ma być utworzony gabinet. Ostatnią funkcyą Trikupis'a będzie zakomunikować królowi tę odpowiedź Izby i podać się do dymissyi.

Serbia. Dzienniki serbskie bardzo różowo oceniają usposobienie Anglii dla powstańców hercegowińskich. *Vidov-Dan* konstatuje uwagi godną zmianę w zapatrywaniach Anglii na stosunki Wschodu; przyczem szczególny kładzie nacisk na znaną manifestacyę lorda Russela pisząc: Lord Russel, wierny zwolennik polityki lorda Palmerstona, wielki przyjaciel Turcyi wydaje odezwę, wzywającą do składek na rzecz powstańców a w Londynie zapowiedziany jest *meeting*, na którym ma być uchwalona rezolucya, wyrażająca sympatye dla Chrześcian na Wschodzie. Takie przyjazne dla powstańców manifestacye będą się często powtarzały, jak dziennik ten z pewnego dowiaduje się źródła. *Vidov-Dan* tłumaczy tę zmianę w zapatrywaniach Anglików tem, że Anglicy poznawszy dokładnie Turków i ich urządzenia, przyszli do tego przekonania, że jest to rzeczą nienaturalną, a zatem niemożliwą trzymać większość ludności Turcyi europejskiej w jarzmie niewolnictwa. Anglicy jako ludzie praktyczni nie chcą popaść powtórnie w błąd przeszłości lecz chcą obecnie zainaugurować politykę, którąby była godniejszą Anglii. Wprawdzie rząd królewski nie wypowiedział jeszcze w tej mierze swego zdania, lecz w Anglii jest nacisk opinii publicznej tak potężny, że rząd nie może mu się oprzeć na długo. Wschodnia ludność chrześciańska zrozumie dzisiejszą sytuacyę i nie omieszka z niej skorzystać.

Istok zastanawiając się nad wynikiem wyborów do Skupczyny powiada, że jasną jest rzeczą, czego naród sobie życzy. Mniejszość dawnej Skupczyny (stronnictwo konserwatywne) przepadła zupełnie przy ostatnich wyborach i nie istnieje już jako stronnictwo. Mniejszość owa składała się z żywiołów, które popierały każdy reakcyjny gabinet; większość zaś kierowała się zawsze swojemi zasadami i dobrem narodu. Zasady te znalazły wyraz w znanym adresie; stronnictwo narodowe musiało zwyciężyć, gdyż przyjęło te zasady, które naród uznał za swoje. Byłoby rzeczą zbyteczną wskazywać dzisiejszej Skupczynie co ma czynić. Dziś nadeszła chwila, w której powinno się w czyn wprowadzić to, o czem się w ubiegłym roku mówiło. Nie należy opuszczać braci, którzy krew przelewają. Jeszcze nigdy nie wybuchło powstanie wśród tak korzystnych okoliczności. Idea serbska musi być zrealizowaną a obowiązkiem Skupczyny jest spełnić jak najprędzej swe obowiązki. Za Skupczyną stoi naród, który pragnie wojny. Dziś jest obowiązkiem Skupczyny wypowiedzieć w adresie swoją decyzyę królowi i Europie.

— *Pol. Corresp.* mówi, że wszystkie wiadomości jakie jej dochodzą z Belgradu, przedstawiają Serbię, jako znajdującą się w przededniu wojny. W skutek nacisku wywieranego przez skupczynę na rząd nakazał minister wojny, aby deputacyi bośniackiej wydano broń z arsenałów rządowych. Zarządzono także zbrojenia na wielką skalę. W arsenale topczyderskim przysposabiają baterye. Za wskazówkę groźnego położenia można uważać także okoliczność, że wielu konserwatywnych i bogatszych mieszkańców Belgradu, którzy dotychczas stanowczo oponowali przeciw awanturniczej polityce rządu czynią przygotowania do opuszczenia stolicy serbskiej i przesiedlenia się na terrytoryum austryackie. Terroryzm partyi wojennej zmusza ich do tego.

Polit. Corresp. nie biorąc zresztą odpowiedzialności za te szczegóły, wyraża nadzieję, że rząd serbski przecież będzie miał dość woli i siły do oparcia się tym agitacyom, któreby Serbię w przepaść pociągnąć mogły.

Azya. Z Chin nadchodzą znowu niepokojące wiadomości. W sprawie śledztwa o zamordowanie Margaryego piszą *North China Daily News*: Otrzymujemy z Ynnan doniesienie, że urzędnicy chińscy mocno są wzburzeni i że gubernator zarządził pobór na wielką skalę, aby Anglikom stawić opór. Nie chce on nawet dopuścić dochodzenia na miejscu czynu i wystosował do cesarza memoryał, w którym podejmuje się bronić granicy przeciw Anglikom i „wszystkim innym barbarzyńcom“.

— O napadzie na członka poselstwa niemieckiego w Pekinie nadchodzą następujące szczegóły: „Baron v. Möllendorf z poselstwa niemieckiego i czterech innych panów z poselstwa angielskiego zrobili w sobotę 19. czerwca wycieczkę z Pekinu do Pe-Hivasan, oddalonego około 40 mil angielskich, od stolicy chińskiej. Przybyli wieczorem do świątyni, lecz zastali wszystkie mieszkania zajęte z wyjątkiem jednego pokoju, Chińczycy bowiem zjechali się tam na jakąś uroczystość. Panowie z poselstwa ulokowali się przeto w owym pokoju i w ciągu dnia następnego bawili się wesoło z krajowcami. Nazajutrz zrana o godz. 6. przebudził ich grad kamieni tak gwałtowny, że dach a nawet ściany oprzeć mu się nie mogły. Z krytycznego tego położenia starali się wydobyć zapomocą strzałów rewolwerowych, danych po nad głowami zgromadzonego pospólstwa. To skutkowało; tłum ustąpił a zagrożeni mieli czas uciec. Odnieśli jednakowoż dość znaczne uszkodzenia. Do Pekinu przybyli szczęśliwie, lecz mają przekonanie, że jedynie swoim rewolwerom zawdzięczają życie“.

KRONIKA.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej Tarnowskiej z grupy gmin wiejskich odbędzie się dnia 6. Października b. r. w mieście powiatowem w lokalnościach i o godzinie wskazanej w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

= **Żałobne nabożeństwa** za duszę ś. p. Namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego odbyły się w Bóbrce, w Oświęcimie, Jordanowie i Trzemeśni.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we Czwartek dnia 9. Września b. r. o godzinie 6ej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawa sprzedaży dwóch parcel hotelu angielskiego. — Sprawozd. p. radny Dr. Zuker.

(λ) **Budowa akademii technicznej** we Lwowie postępuje szybko. Prawe skrzydło jest już wyprowadzone prawie pod dach, a lewe skrzydło do wysokości drugiego piętra. Laboratoryum od strony placu św. Jerzego jest już całkiem ukończone.

* **Defraudacya pocztowa**. Fryderyk Wondrich, asystent pocztowy, zbiegł d. 2. b.m. z Berna po sprzeniewierzeniu 9 listów pieniężnych w łącznej sumie 80 742 złr. 93 ct. Wedle telegramów rozesłanych przez c. k. Dyrekcyę policyi w Bernie miał się udać za granicę, a jak na kilka dni przed ucieczką się wyraził, prawdopodobnie do powstania hercegowińskiego. Zbiegły liczy lat 30, jest rodem z Horzowic w Czechach, małego wzrostu, ma włosy ciemnoblond, małe czarne wąsy i bródkę, i żółtawą cerę. Za ujęcie tego zbiega wyznaczono nagrodę 200 złr.

* **Kradzieże.** Wczoraj skradziono dwom oficerom 9. pułku dragonów w drodze ze Lwowa do Zimnej wody, z wozu zawiniątko, w którem znajdowały się dwa wojskowe surduty z niebieskiego sukna z medalami wojennemi. — Przed kilku tygodniami zbiegł ze służby u właściciela dóbr p. Feliksa Urbańskiego pod l. 13, przy ulicy Pańskiej, lokaj Antoni, niewiadomego nazwiska, wzrostu średniego, kędzierzawych blond włosów. Zbiegły zabrał z sobą, jak się obecnie pokazało, czarny surdut sukienny, sur-

dut zimowy i parę czarnych spodni, w łącznej wartości 90 złr. — Wczoraj aresztowano Jakóba Hałasa, parobka, za kradzież 5 funtów mydła u p. M. Hainbacha, mydlarza przy ulicy Słonecznej.

* **Młody złoczyńca.** Przedwczoraj powiodło się rewizorom policyi Brattowi i Sāblowi wykryć i przyaresztować sprawcę kilku kradzieży dokonanych z ganku różnych kamienic. Jest nim 13 letni Lejzor Rotstein, były uczeń tapicerski. Na razie przyznał się tylko do dwóch kradzieży, mianowicie, że d. 1. b. m. skradł z ganku kamienicy pod l. 28, przy ulicy Sykstuskiej płaszcz damski, a kilka dni przedtem w podobny sposób materac w domu pod l. 3, przy ulicy Kaźmierzowskiej. Skradzione te rzeczy zastawione zostały u dwóch izraelitów, zkąd je policya odebrała.

— **Jarmark na konie w Rzeszowie.** Podług obwieszczenia magistratu miasta Rzeszowa, drugi tegoroczny jarmark na konie w tem mieście rozpocznie się dnia 21. Września 1875.

*** **Członkiem Rady powiatowej Liskiej** z grupy większych posiadłości wybrany został w miejsce p. Franciszka Wagnera p. Adam Ziętarski, właściciel dóbr Stuposian.

*** **Złodziej koński.** Chaim Wolf Zahler z Międzyrzeca, przychwycony na kradzieży konia u szynkarza Vogla w Tejsarowie, w Żydaczowskiem, został uwięziony.

*** **Zwłoki utopionego człowieka** znaleziono d. 15. Sierpnia na lewym brzegu Dniestru w obrębie gminy Dobrowlan, w powiecie Zaleszczyckim. W takim stopniu były już nadgniłe i uszkodzone, że twarzy brakło zupełnie i tyle jedynie dało się rozpoznać, że utopiony był płci męzkiej i wzrostu średniego. Żadnej też odzieży nie było na zwłokach, z czego wnosić można, że nieszczęśliwy utonął podczas kąpieli.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** W Opłucku, w powiecie Kamioneckim, dnia 19. Sierpnia znaleziono w studni nieżywego gospodarza Dominika Sciborskiego, który chorując od dłuższego czasu, prawdopodobnie w nieprzytomnym stanie utonął.

W Krogulcu, w powiecie Husiatyńskim d. 24. Sierpnia parobcy Mateusz Szymczyszyn i Dmytro Darowaniec kopiąc glinę, urwiskiem zostali zasypani. Pomimo spiesznej pomocy, wydobyto pierwszego już nieżywego, Darowańca zaś ciężko na ciele uszkodzonego. Kopanie gliny w miejscu, gdzie zdarzył się wypadek, zakazane było przez zwierzchność gminną.

*** **Przypadek czy zbrodnia?** Maryna Romanków, włościanka z Berymowiec, w powiecie Złoczowskim, d. 24. Sierpnia nazbierała w lesie Jarczowieckim grzybów i ugotowawszy takowe dała je do spożycia mężowi Iwanowi, 18 letniej córce Jewdosze, 2-letniemu synowi Michałowi, jako też służącemu Tymkowi Szmalowi. Wszyscy wymienieni zmarli po spożyciu tych grzybów, a mianowicie Michał dnia 27., Jewdocha 28., Tymko 29. a Iwan Romanków 30. Sierpnia. Ludność miejscowa zaczęła wnet obwiniać Marynę, że z namysłu podała swej rodzinie grzyby jadowite, ileże, podczas choroby i śmierci nieszczęśliwych okazywała ona największą obojętność i nie chciała się dać nakłonić do wysłania wozu po lekarza do Zborowa, co w końcu musiała uczynić zniewolona przez wójta. Zwierzyła się nadto Jewdocha Romanków w czasie słabości przed jedną z włościanek, że obierając grzyby do gotowania poznała między niemi także jadowite i chciała je wyrzucić, lecz matka nie dozwoliła tego utrzymując, iż wszystkie grzyby są zdrowe. Gdy wreszcie wiadomo było we wsi całej, że Maryna Romanków od sześciu lat żyła w ciągłem nieporozumieniu z mężem, zarządzono odstawienie jej do więzienia śledczego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu generał Frossard, były nauczyciel cesarzewicza francuskiego, pamiętny z niefortunnej roli jako jeden z wodzów armii nadreńskiej w r. 1870; na zamku Santena w Piemoncie markiz di Cavour, synowiec wielkiego męża stanu włoskiego; ostatni z rodu Cavourów. Zmarły posiadał wszystkie dokumenta i listy swego stryja, które dostały się teraz w pewne ręce i może ogłoszone będą drukiem.

— **Pomnik Byrona.** Donosiliśmy, że w Anglii zawiązał się komitet w celu wzniesienia ze składek publicznych pomnika lordowi Byronowi. Z dzienników greckich dowiadujemy się teraz, że rząd grecki pamiętny usług oddanych Grecyi przez wielkiego poetę angielskiego, ofiarował się dostarczyć pentalijskiego marmuru na ten pomnik i własnym kosztem odesłać takowy do Anglii.

— **W zarządzie Syberyi** ostatniemi czasy jak donoszą dzienniki petersburskie wyszły na jaw wielkie przeniewierstwa. Oprócz ubytku 100.000 rubli sprawdzono, że zatraconą została lista zasłanych na Syberyę oraz mnóstwo aktów politycznych. Niektóre pisma urzędowe, wystosowane od rządzącego senatu w Petersburgu do zarządu w Irkucku, znaleziono teraz nieodpieczętowane nawet, pomimo że nadeszły do Irkucka przed kilkoma laty. Toczy się właśnie śledztwo w sprawie tego niepojętego nieładu.

— **Niemiły gość.** Jeden z dzienników brazylijskich opowiada następujące zdarzenie: W miejscowości Santa Fe, w prowincyi Argentynie, mieszkańcy domu nr. 9. przy ulicy de Julio i Corrientes zastali pewnego razu w kuchni swej tygrysicę, która najwygodniej rozciągnęła się na ziemi i spała. Kucharka tyle była przytomną, że bez hałasu wyszła znów z kuchni i zawiadomiła o tym gościu sąsiadów, którzy uzbroiwszy się w broń palną, wystrzałami przez okno ubili strasznego zwierza. Dotąd niewiadomo jakim sposobem tygrysica niepostrzeżenie dostać się mogła w sam środek miasta.

— **Kronika podróży.** Uczony podróżnik austryacki E. Marno podług najnowszych wiadomości miesiące Maj i Czerwiec przepędził w Om Kenena na zachodniem wybrzeżu Bachr-el-Abiadu i w pobliżu Gebel Arasz Gol na drodze do Kordosaru w Afryce, gdzie zgromadził bardzo znaczną zdobycz, mianowicie zoologiczną. Z końcem Czerwca miał się puścić ze zbiorami swemi do Darfuru, a to z powodu nader uprzejmego zaproszenia Izmaila baszy. P. Marno podróżował dotychczas na koszt wiedeńskiego towarzystwa geograficznego, na przyszłość zaś przyjął pomoc wicekróla egipskiego.

— **Sprawcę wykolejeń pociągów pod Simbach** w Bawaryi wyśledzono w osobie budnika kolejowego Sterra. Przez złość do zarządu kolejowego, który o opieszałość w służbie pociągnął go był do odpowiedzialności, Sterr po dwakroć usiłował sprowadzić wypadek przez wyjęcie gwoździ, któremi szyny przybite są do progów. Po pierwszym wypadku podwojono straże w budkach, i Sterrowi też dodano towarzysza, lecz on pod okiem prawie tegoż po raz wtóry dopuścił się okropnej tej zbrodni. Zrazu mniemano, że cierpi na umyśle, niepodobna bowiem przypuszczać, ażeby człowiek przy zdrowych zmysłach dopuścił sie czynu takiego, tem bardziej, że zostawał już pod nadzorem, pokazało się jednak w śledztwie, że tylko złość do tego stopnia zaślepiła tego złego człowieka.

— **Trzęsienie ziemi** i to dość silne, jak piszą z gubernii Szemachińskiej, dało się tam uczuć w dniu 19. Sierpnia o godzinie 7. wieczorem, przyczem w powiecie Szemachińskim najwięcej ucierpiało 15 wsi położonych w stronie północno-zachodniej od miasta. Silnie uszkodzonych budowli jest 160, w liczbie których meczety; zburzonych do gruntu 136. Szkody obliczone w przybliżeniu na 34.143 rubli srebrn. Szczęściem, z ludzi nikt życia nie postradał.

— **Historya o dwudziestu dwóch milionach.** W dziennikach węgierskich czytamy następującą romantyczną historyjkę: Przed kilkoma dziesiątkami lat pewnej rodzinie węgierskiej ukradziony został czteroletni chłopczyk. Pomimo poszukiwań nie odkryto ani śladu dziecka. Rodzice jego dawno już pomarli, rodzeństwo zaś zapomniało zupełnie o swym bracie. Niedawno dopiero umarł w Londynie biskup hiszpański, który w testamencie swym przyznał się że jest owym chłopczykiem ukradzionym niegdyś w Węgrzech. Zawleczony on został do Hiszpanii, gdzie dostał się do klasztoru Jezuitów i wykształcony został na duchownego. Ponieważ odznaczał się zdolnościami, został wkrótce biskupem i zebrał olbrzymi majątek. Nie podobała mu się jednak nowa ojczyzna, na starość zatem przeniósł się do Londynu, gdzie też umarł. Cały majątek swój wynoszący jakoby 22 milionów złr. zapisał swym krewnym węgierskim, którzy też — dodaje ów dziennik — poczynili już odpowiednie kroki by odebrać olbrzymi spadek. Złoty wujaszek, Węgry, Hiszpania i Anglia — podobno trochę za wiele romantyczności.

— **Nowy sąd Salomona.** Jak donosi *Od. L.*, w uczą̨stku Chersońskim zdarzyła się następująca dramatyczna scena: U komisarza stawiła się rodzina: mąż, żona i dziecko. Z okoliczności i sprawy pokazało się, że małżonkowie nie żyją razem i że przedmiotem sporu jest dziecko. Mąż pragnął je wziąć do siebie, żona zachować i nadal przy sobie. Komisarz wysłuchawszy obustronnych pretensyj, posadził małżonków zdala od siebie, wziął dziecko na ręce, popieścił je, posadził na stole i zaproponował poruczyć rozstrzygnięcie sporu samemu dziecku, w ten sposób, że do którego z małżonków postąpi, u tego nadal zostanie. Strony sporne przystały na to; dziecko wstało i prosto po stole skierowało się ku matce. Tym sposobem sprawa załatwiła się bez zbytecznego ciągania się po sądach.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiedeń, 6 Września. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła przypędzono **1538** wołów galicyjskich, **1593** węgierskich, **585** serbskich, **155** wołoskich, **110** niemieckich i **106** bawołów razem **4087** sztuk bydła. Płacono od centnara za galicyjskie i węgierskie woły tuczone **31—33½** złr., za woły pastewne **27—32** złr., za serbskie i wołoskie woły **25—29** złr., za woły niemieckie **31—33** złr., a za bawoły **23½—24** złr. Handel wołami tuczonemi był ożywiony. Także i woły pastewne miały silny odbyt ale ceny były niskie. Z Morawy i Czech przybyli kupcy.

(L) **Jassy** 4. Września. (*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej*). Na stacyach kolejowych wzdłuż linii drogi żelaznej Jassy-Roman-Botuszany płacono w zeszłym tygodniu za kilo pszenicy (340—365 kilogram.) 66 do 72 franków; za kilo żyta (310—325 kilogram.) 38 do 42 franków; za kilo jęczmienia (260—300 kilogr.) 30 do 32 franków; za kilo owsa (2.0 -225 kilogr.) 28 do 30 franków; za kilo kukurudzy (350—370 kilogr.) 42 do 45 franków; za kilo rzepaku (300—322 kilogr.) 70 do 72 franków. Stan powietrza piękny. D. 1. b. m. spadł deszcz obfity. Kukurudza wygląda bardzo dobrze. W ostatnich dniach Sierpnia był znaczny wywóz do północnych Niemiec. Zniesienie taryfy wyjątkowej do północnych Niemiec oddziałało bardzo szkodliwie na wywóz. W handlu zbożowym stagnacya; popyt był tylko w Gałaczu.

— **Drugi zjazd rolników** w Stanisławowie. Komitet c. k. Towarzystwa gosp. gal. podaje do publicznej wiadomości pytania, które mają być przedmiotem obrad drugiego zjazdu rolników w Stanisławowie w dniach 19. Września b. r. i następnych. Pytania te tak opiewają: 1) Jakich zmian doznać muszą nasze gospodarstwa w obec zmiany stosunków ekonomicznych w kraju naszym? 2) Czyli zamknięcie granicy od Mołdo-Wołoszy i państwa Rossyjskiego dla przypędu bydła da się przeprowadzić bez szkody dla gospodarstwa krajowego? 3) Czyli ujednostajnienie kierunku w hodowli bydła jest pożądane? i w jakich warunkach hodowla bydła mlecznego, opasowego lub roboczego jest wskazaną? 4) Czy stosownem jest użycie rasy Shorthorn do poprawienia bydła rogatego w kraju naszym? 5) Jaki kierunek owczarstwa w większych gospodarstwach naszych przedstawia się najkorzystniej dla przyszłości i jak go przy dzisiejszym stanie owczarstwa utrzymać lub osiągnąć można. 6) Czyli przechowywanie nawozu pod bydłem jest dobrem i jak to robić należy? Czy użycie nawozów sztucznych odpowiada naszym stosunkom ekonomicznym i jakich, pod które rośliny używać należy? 7) W jaki sposób zwiększyć przychód z łąk naszych w ogóle, z łąk torfowych w szczególności? 8) Czy zakwaszenie karmy dla bydła jest korzystne? jakie rośliny zakwaszać można? w jaki sposób? 9) Jakim zmianom uledz winny gospodarstwa nasze lasowe, w szczególności o ile wprowadzenie gospodarstwa nizkopiennego jest wskazanem? niemniej, czy cięcia tak zwane «Dunckel-Schläge« są zalecenia godne? 10) Jakie maszyny są w naszych stosunkach gospodar. wskazane? na co przy wyborze takowych uważać należy.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pani wyjedzie z Sassetot w połowie bieżącego tygodnia. Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht ma d. 9. b. m. wyjechać do Wrocławia.

P. minister sprawiedliwości zapewniał kilku członków Rady państwa, że elaborat nowej procedury cywilnej jest już na ukończeniu, i że najdalej po nowym roku zostanie przedłożony Radzie państwa.

Jest uzasadniona nadzieja, że delegacye zbiorą się d. 21. b. m. albowiem do tego czasu pokończy sejm węgierski najważniejsze swe sprawy.

Najdalej do 12 dni rozpoczną się znowu w Wiedniu rokowania pomiędzy Austryą a Węgrami co do kwestyi bankowej i rewizyi traktatu cłowego i handlowego.

W Pradze wdrożono śledztwo karne przeciw radzie zawiadowczej Kuttenbergskiego zakładu kredytowego, który ogłosił niewypłacalność. Dyrektora uwięziono a buchaltera ścigają listami gończemi.

Deputacya regnikolarna wybrana przez sejm węgierski w r. 1872 celem kontroli bieżącego długu państwowego odbyła w Wiedniu d. 2. b. m. ostatnie swe posiedzenie. Z wyjątkiem hr. Waldsteina przybyli wszyscy członkowie. Posiedzenie zagaił Jerzy hr. Festetics. Stały referent Władysław Kvassay przedłożył wykaz miesięczny obiegu banknotów państwowych i w dłuższem przemówieniu pożegnał deputacyę.

Na węgierskiej Radzie ministrów w d. 3. b. m. postanowiono zaprowadzić kwarantannę na granicy kroacko-slawońskiej a to z tego powodu, iż zbiegli z prowincyi tureckich uprowadzają ze sobą chore bydło na terytoryum kroackie.

Pester Lloyd donosi, że powstańcy w Hercegowinie ofiarowali generałowi Klapce naczelne dowództwo. Klapka odrzucił tę propozycyę z oburzeniem.

34 Kroackich deputowanych do sejmu węgierskiego zapisało się do księgi członków stronnictwa liberalnego. Do opozycyi prawicy zapisali się deputowani Miskatovics i Mihajlovics.

Otwarcie formalne sejmu serbskiego odbędzie się we Czwartek. Ministrowie wyjeżdżają do Kragujewaczu; niewiadomo jeszcze, czy ks Milan również tam się uda. Rząd potwierdził wybór Kaliewicza (członka „Omladiny") na prezesa sejmu.

Według otrzymanych w Belgradzie doniesień, miało wybuchnąć powstanie w Bośni w okolicy Gradaczacu (na zachód od granicy serbskiej) i Biszczy, prawdopodobnie wywołane przez wtargnięcie powstańców serbskich.

600 ochotników serbskich, którzy pod Raczą sześć godzin drogi od Sabaczu, przeszli do Bośni, zostało zaskoczonych i pobitych przez batalion tureckich nizamów.

Z Madrytu telegrafują d. 4. b. m. Proboszcz Flix uważając sprawę Karlistów za straconą miał porzucić Don Carlosa.

Gaceta pisze: Dorregaray wkroczył na terrytoryum francuzkie, wszelako zaraz powrócił przez granicę i wkroczył do Nawarry. We Francyi przytrzymano 150 żołnierzy jego i 40 oficerów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Belgrad, 7. Września. Minister spraw zewnętrznych oznajmił reprezentantom mocarstw urzędownie, że Rząd wydał zakaz przekraczania zbrojno granicy. Wiadomość o wtargnięciu wojsk tureckich na terytoryum serbskie jest zmyśloną.

Poznań, 7. Września. Sąd apelacyjny odrzucił odwołanie się księcia-biskupa wrocławskiego i zatwierdził wyrok sądu obwodowego skazujący biskupa za ekskomunikacyę proboszcza Kicka na 200 marków grzywny lub 113 dni więzienia.

Odpowiedz. redaktor: Władysław [illegible]

W teatrze hr. Skarbka.

We Wtorek dnia 7. Września 1875.

Wielkie Bractwo

Komedya w 5. aktach A. hr Fredry syna.

OSOBY:

Pan Józef Wipski	P. Ładnowski.
Genowefa jego żona	Pna. Deryng.
Pan Michał Pącki	P. Zamojski.
Honorata jego żona	Pni. Nowakowska
Franciszek Lulewicz	P. Konarski.
Zuzanna, jego żona	Pni. Woleńska.
Reginald Traiński	P. Kwieciński.
Adolf Nolski	P. Zboiński.
Dr. Szmols	P. Fiszer.
Piotruś	P. Skalski.

Rzecz dzieje się u wód.

Początek o godzinie siódmej.

Komedya Bauernfelda p. t. **OJCIEC** odłożona do Piątku dla lepszego przygotowania.

Jutro pierwszy występ p. MICIŃSKIEJ w operze kom. „ANGOT".

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6. Września

Hotel Europejski.

Pp. T. Chrząszcz, z Sołotwiny. — G. Ostoja, z Krakowa. — T. Rola, z Krakowa. — O. Sadowski, z Podwołoczysk. — K. Sznuk, z Królestwa.

Hotel Zorza.

Pp. J. hr. Koziebrodzki, z Petrowiec. — L. Rychlicki, z Bronicy. — W. Siemiginowski, z Zaleszczyk. — W. Wolf, z Brzeżan.

Hotel Angielski:

Pp. G. Aksentowicz, z Danilcza. — Z. Dybowski, z Rowni. — K. Jordan, z Kunkowic. — B. Sammed, z Zernicy. — J. Torusiewicz, z Połtwy.

Hotel Kuhna:

Pp. T. Bilński, z Zbaraża. — A. Chmielewski, z Gaj.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 6. Września

Pp. M. Aywas, do Stecowy. — M. Karnicki, do Roguzna. — L. Kruszyński, na Ukrainę. — J. Raciborski, do Przeworska. — A. Serwatowski, do Buczniowa. — R. Soroczyński, do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 7. Września 1875.

Barometr 739.52 mm. Psychrometr suchy + 12.50°C. Psychrometr wilgotny + 11.63°C. Prężność pary 9. mm. Wilgoć 90%. — Zachmurzenie 5. Wiatr NW. Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24. godz.

Temperatura powietrza + 10.°Rm.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 4. Września 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (Oprócz kuponu b. zkuponem)	220	—	222	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	136	—	138	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	237	—	239	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	86	75	87	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	78	75	79	60
5-prent. listy zastawne nowe okresowe	86	75	87	50
Banku hipoteczn. gal.	92	50	93	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	25	96	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa	92	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	24	50	26	—
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	21
„ cesarski	5	18	5	28
Napoleond'or	8	88	8	94
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	66
„ „ papierowy	1	52	1	53
Pruskie bilety kasowe	1	64¼	1	65½
Srebro	101	50	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. Września 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69 80	69.90
„ „ w srebrze	73 40	73 50
Losy z r. 1839 całe	275.—	280.—
„ „ 1839 piąta część	244.50	246 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105 —
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 —	112.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.25	116 75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	134 —
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	—.—	86.50
Galicyi	85.25	8 75
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	79.60	80.—
Węgier	81. —	81.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	98.—	98 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	206.50	206 75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	695.—	700.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	920.—	922.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	372.—	373.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	175.50	176. —
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	— —	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1750·—	1760.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219·25	219.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	136.75	137 25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	263 75	269 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99.75	100—
A. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	— —	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.65	99.30
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	—.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.75	93 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	87.—	87.25
„ „ „ po 5 prc.	92.50	93.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	72.80	73.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	96 50	97.—
„ „ „ „ III. „	95.50	96.50
Kol. lwow.-czern. jas. III. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.50	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	71 75	72.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.75	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.50	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.30	27.60
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w.	14.50	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19 50	20.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.20	93.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 45	54. 55
Hamburg za 100 M. B	54.50	54.55
Londyn za 10 ft. szt.	111.85	111 95
Paryż za 100 fr.	44.20	44 25
Kurs [illegible]		
Dukat ces. mon	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 26·50	5.27·50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91 —	8.91 50
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101 75	101.85

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 23. Sierpnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	15
„ „ „ w srebrze	73	75
Losy z 1860 roku	111	80
Akcye banku wiedeńskiego	924	—
„ „ kredytowego	208	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	85
Srebro	101	80
Napoleond'or	8	9[illegible]
Dukat	5	28
100 Marek	55	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3369 2 – 2) **Ogłoszenie.**

L. 1255. C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wywalczonej kwoty 20 zł. z większej 60 zł. w. a. z odsetkami po 5% od dnia 2. Kwietnia 1873. bieżącemi, i kosztami egzekucyi w ilości 5 zł. 96 ct. w. a. niemniej kosztami niniejszemi w ilości 2 zł. 82 ct w. a. rozpisuje się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 243 w Buczaczu położonej w trzech terminach a to dnia 30. Września, 14. Października i 28. Października 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w Sądzie tutejszym z tem, że realność ta w trzech terminach niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 100 złotych, licytant ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum 10 zł., zaś resztę ceny licytacyjnej w przeciągu dni 14 po zatwierdzeniu akta licytacyi w tutejszym Sądzie złożyć winien.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 30. Czerwca 1875.

(3368 2—3) **Edykt.**

L. 5432. C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności 300 zł a. w. z pn. na rzecz Karola Mianowskiego przeciw Filipowi Wąsik egzekucyjna sprzedaż realności tegoż pod l. k. 71 w Podzameczku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, li z ornego gruntu w objętości 6 morgów składającej się w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach a to dnia 16. Września 1875., d. 30. Września 1875. i dnia 14. Października 1875. w ostatnim także i niżej ceny szacunkowej w tutejszym Sądzie się odbędzie.

O czem mających chęć kupowania z tem dołączeniem się zawiadamia, że cenę wywołania 450 zł. a. w. stanowi tudzież kupujący 10% z tej sumy jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć obowiązani są.

Resztę warunków jakoteż protokół opisania i oszacowania realności tej w tutejszem urzędowem archiwum przejrzeć można.

Buczacz dnia 18. Sierpnia 1875.

(3381 3—3) **Kundmachung**

Z. 39071. In Folge Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 7. August 1875 Zahl 20.836 wird die Gebühren-Einhebung der allgemeinen Verzehrungssteuer in der Stadt Linz sammt dem 20% außerordentlichen Zuschlage zu der dieser Steuer und dem der Stadtgemeinde Linz bewilligten Gemeindezuschlage und sonstigen mit der Linienverzehrungssteuer zusammenhängenden Gebühren, ferner die Einhebung der Wasser und Wegmaut bei den betreffenden Linienämtern und Wegmautstationen auf die Dauer vom 1. Jänner 1876 bis letzten December 1878 im Wege der öffentlichen Versteigerung vereint verpachtet werden.

Die Versteigerung findet am neun und zwanzigsten (29) September 1875 um 9 Uhr Vormittags bei der k. k. Finanz-Direction in Linz statt und es werden bei derselben mündliche und schriftliche Anbote angenommen.

Der Ausrufspreis als einjähriger Pachtschilling für die vereinte Verpachtung der genannten Gefälle beträgt 217.000 fl. d. i. Zweimalhundert siebenzehn Tausend Gulden österr. Währung, wovon auf die ärarischen Gebühren 160.200 fl. und auf die Gemeinde-Gebühren 56.800 fl. entfallen.

Das Vadium ist im Baren oder in österreichischen Staatspapieren nach dem Börsecourse mit zehn Percent des Ausrufspreises d. i. mit dem Betrage von 21.700 fl. bei der Licitations-Commission zu erlegen und es ist auch gestattet dieses Vadium bei einer Gefällscasse zu erlegen, in welchem Falle die Quittung jener Casse, welche das Vadium in Empfang genommen hat, der Licitations-Commission zu übergeben ist.

Die näheren Bedingungen können bei der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, den 29. August 1875.

(3380 2—3) **Sprostowanie**

L. 4346. W umieszczonym w Nrach. 196, 197 i 198 Gazety Lwowskiej edykcie z dnia 23 Czerwca 1875. l. 4346 względem egzekucyjnej licytacyi realności pod l. k. 93 w Dobrostanach do Jurka Taratuły należącej wydrukowano drugi termin licytacyi mylnie, ponieważ takowy wyznaczony został nie na dzień 28. Września 1875. lecz na d. 28. Października 1875.

C. k. Sąd powiatowy

Gródek 27. Września 1875.

(3373 2—3) **Edykt.**

L. 2793. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Wincentego Machowskiego w kwocie 60 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna licytacya realności włościańskiej pod l. 12 w Zawadzie położonej z budynków i 14 morgów gruntu składającej się dłużnika Piotra Szczygła własnej i w jego posiadaniu znajdującej się ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach mianowicie dnia 21. Września, dnia 19. Października i dnia 16. Listopada 1875. każdą razą w Sądzie o godzinie 10. rano.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2000 zł. a. w.

Wadyum wynosi 200 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż akta egzekucyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane do rąk własnych późniejszych zaś wierzycieli do rąk kuratora p. notar. Dr. Bronisława Brzeskiego.

Dębice dnia 6. Sierpnia 1875.

(3389 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 1517. Ekonomat c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu podaje do wiadomości, że dnia 17. Września 1875. w zabudowaniu po Bernadynkach, także cłową komorą zwanem za pomocą ofert pisemnych wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną:

a) jedna sikawka starszej konstrukcyi do zaprzęgu na parę koni, żelazem okuta, z skrzynią wewnątrz miedzią obitą, oszacowana na 195 zł.,

b) druga taka sama oszacowana na 145 zł.,

c) dwa wozy z beczką na wodę również do zaprzęgu, każdy oszacowany na 30 zł.,

d) rozmaite piece stare z lanego żelaza cetnar po 3 zł.

Osoby, któreby przedmioty te razem lub też pojedyncze nabyć chcieli, mają swe pisemne w wadyum 100 zł. zaopatzone oferty w wyżej wymienionym dniu najdalej do godziny 2. po południu, do ekonomatu c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu podać, gdzie też bliższe warunki licytacyjne do wiadomości powziąść można.

Lwów, dnia 2. Września 1875.

(3374 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2637. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia że w dniach 28. Września, 26 Października i 23. Listopada 1875 każdą razą przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedarz realności pod Nr. k. 146. w Jastkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Józefa Kosierba należącej, w celu wydobycia należytości Eliasza Pfeffera w ilości 63 złr. 45 ct. w. a. z p. n. z tem jednakże zastrzeżeniem że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie za jakbądź cenę sprzedaną zostanie. Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 140 złr. w. a. z której 10/100 jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 19. Czerwca 1875.

(3323 2—3) **Edykt.**

Liczba 11354. Ces. król. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem edyktem pana Jana Resseka, a względnie jego spadkobierców, że przeciw niemu pp. Kazimierz i Fortuna Smalewscy i Rudolfina z Niesiołowskich Raszowska wnieśli pozew o ekstabulacyę ¼ części sumy 177 zł. m. k. z pn. Dom. 404 pag. 313 n. 136 on. pag. 358 n. 88 on. intabulowanej, ze stanu biernego 3/12 części dóbr Czarna i Żołobek, w załatwieniu którego pozwu termin do ustnej rozprawy na 21. Września 1875. godz. 10. rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego a w razie śmierci jego spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dr. p. Łużeckiego z substytucyą adw. Dr. pana Baumfelda kuratorem niewiadomego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego dla Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie obrał, i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 11. Sierpnia 1875.

(3375 3—3) **Edykt.**

L. 3363. Dnia 7. Września 5. Października i 2. Listopada 1875 o godzinie 10 przed południem opbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 95 w Kołokolinie położonej na 200 złr ocenionej Fedia i Justyny Turczyn własnej celem ściągnięcia kwoty 81 złr. 61 cent. z przynależytościami na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Wadyum 20 złr.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy

Wojniłów 1. Lipca 1875.

(3358 2—3) **Ogłoszenie**

L. 25. k. h. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Założcach wiadomo czyni, że celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Białogłowy dochodzenia miejscowe na dzień 15. Września 1875 o godzinie 8. przed południem rozpoczęte zostaną.

Na którym każdy kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko co kolwiek do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna przytoczyć, może.

Załośce dnia 30. Sierpnia.

Doniesienia prywatne.

Ważne dla Amatorów kwiatów!

Podpisany urządził w swoim Zakładzie ogrodniczym

Wystawę i Sprzedaż Kwiatów wazonowych,

Róż, Szczepów owocowych i Nasion warzywnych.

Postarał się o gatunki łatwe do przechowania w Salonach lub pokojach, o wybór bardzo bogaty, gdyż posiada **bardzo wiele roślin z liśćmi kilko-kolorowymi** w bujnych i pięknych okazach; między innemi odznaczają się **rośliny palmowe** 6 do 10 stóp wysokie; kilkanaście **roślin zimno-szklarnianych** i **szpilkowych** 5 do 10 stóp wysokich; 100 sztuk 2 i 3 letnich, wysokopiennych **róż** w 36 najwyborniejszych gatunkach 3 do 5 stóp wysokości. **Róże Centofolie** w kilku pięknych odmianach, 100 sztuk 8 złr. w. a. — 300 sztuk **jabłek** nizkoszczepionych w przeszło 30 najwyborniejszych odmianach z nazwiskami, 2 i 3 letnie, za 100 sztuk 35 zł. w. a. — **Pereny** w silnych egzemplarzach, między któremi 12 gatunków **Phlox** w pięknych kolorach; — 6 gatunków **Piwonij chińskich**, pełnych, **Korona cesarska, Lilie białe, Hemerocalisy, Irysy, Dyclitry** i t. p. 100 sztuk 8 zł. w. a.

Prócz wymienionych znajduje się **bardzo wiele roślin i kwiatów niezwykłej piękności.**

Nasiona warzywne do zasiewu pod zimę.

Ma przeto zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności swój **z doborowych okazów, dobroci towaru i nadzwyczajnej taniości powszechnie znany Zakład.**

Wyprzedaż poczyna się z dniem 1. Września 1875.

Zakład ogrodniczy E. Olszewskiego i Spółki

(3365) **we Lwowie, przy ulicy Franciszkańskiej, l. 4.** (2—3)

Poradnik niezbędny

teraz, gdy ustawa hypoteczna w całym kraju wykonaną będzie,

jest wydanie J. WINHARDA, c. k. inspektora podatkowego

„o podatkach i księgach hypotecznych“

któren nabyć można po cenie zniżonej **2** zł. **50** ct. w. a.

w Administracyi „Gazety Lwowskiej“

2724 22—?

Najlepsze do kuracyi

WINOGRONA

feslawskie

i różne świeże

Owoce

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

(3254 6—?)

Przewyborne

przez „Suez-Odesse“ sprowadzane

Herbaty chińskie

po złr. ***4.60, 3.80, 3.40, 2.80*** i ***1.80,***
wysiewki z herbaty po złr. 1.20 za funt wagi wiedeńskiej

tylko w handlu

Stanisława Markiewicza

(52 21) **we Lwowie.**

(2569 30—?)

BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksye, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, ***flakon po 1 zł. 50 ct.***

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

gruntownie,

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer,

specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający

przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12**, I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej“), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabienia siły mezkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami.

(2368 30—?)

Folwark Babin

(poczta Kałusz), poszukuje

Ekonoma.

(3377 3—3)

(3243 3—3)

Für Tuchhandlungen

werden

Comis - Tücher

in verschiedenen Farben u. in grosser Auswahl zu den billigsten Fabrikspreisen empfohlen beim **Franz Schaffer** in **Braunsberg** (Mähren).

Nakładem wydawnictwa

„Gazety Lwowskiej“

opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

i jest do nabycia w Administracyi

„Gazety Lwowskiej“

po cenie 2 zł. w. a.

1555

(3418 1—?)

Wielkie uznanie uzyskała



Menażerya

Kallenberga



nadzwyczaj licznie zwiedzana,

a tylko do Niedzieli będzie ją można widzieć.

Karmienie i przedstawienia pogromcy zwierząt odbywają się o godzinie 11., 2., 4. i 6.

Bilet pożegnalny: Uprasza się o wycinek poniżej umieszczonego kuponu, za oddaniem którego kasa wyda bilet wstępu **za połowę ceny.**

Bilet pożegnalny Menażeryi Kallenberga.	Abschieds-Billet der Menagerie Kallenberg.
Za oddaniem tego kuponu w kasie, otrzymać można bilet wstępu za połowę ceny.	Wer ein solches Billet an der Kassa abgibt, hat blos die Hälfte des Entrées zu bezahlen.
Bilet pożegnalny Menażeryi Kallenberga.	Abschieds-Billet der Menagerie Kallenberg.
Za oddaniem tego kuponu w kasie otrzymać można bilet wstępu za połowę ceny.	Wer ein solches Billet an der Kassa abgibt, hat blos die Hälfte des Entrées zu bezahlen.
Bilet pożegnalny Menażeryi Kallenberga.	Abschieds-Billet der Menagerie Kallenberg.
Za oddaniem tego kuponu w kasie, otrzymać można bilet wstępu za połowę ceny.	Wer ein solches Billet an der Kassa abgibt, hat blos die Hälfte des Entrees zu bezahlen.

Nakładem księgarni **F. H. Richtera** we Lwowie

opuścił druk

Wincentego Pola Dzieł zupełnych

tom III. i zawiera:

Pamiętniki IMCi Pana Benedykta Winnickiego, w trzech częściach.
Mohort, Rapsod rycerski z podania.
Powódź, dramat w trzech częściach.

Cena *tomu w abonamencie złr.* ***3****, dla abonentów Tygodnia złr.* ***2****. Ogółem wyjdzie tomów 10. — Przy rozpoczęciu abonamentu składa się przedpłatę za tom ostatni.*

3417

L. 227

Zaproszenie

na nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego w Busku

które się odbędzie w **Busku** dnia **15 Września** b. r. o godz. 2. po południu w biórze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Przystąpienie do związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych.
2. Wybór jednego członka Rady zawiadowczej.

Busk, dnia 31. Sierpnia 1875.

Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Busku.

Stow. zarej. z nieogr. poręką.

Filemon Michałowski dyrektor. 3105 *Rudolf Grosman* kontrolor.

Wysoką wartość dla cierpiących na płuca, serce i nerwy ma

LIEBIGA KUMYS-EXTRACT.

Ocalenie, tudzież siły moje zawdzięczam pańskiemu wybornemu Kumys. Niemając zazwyczaj apetytu, zamawiam niniejszem (następuje obstalunek). Zauważać należy, że od lat 10 cierpię na żołądek a pański Kumys bardzo zbawiennie u mnie działa.
Franciszek Rohr.

Wypotrzebowawszy 20 flaszek pańskiego Kumys Extraktu, czuję się odtąd o wiele zdrowszym i proszę znów (obstalunek).
E. Hüttig.

Pański Kumys-Extrakt pomógł bardzo mojej żonie; ona ma się obecnie o wiele lepiej a po użyciu 3 flaszeczek uzyskała pokrzepiający sen i apetyt. Proszę mi przeto przesłać (obstalunek).
W. Diesbach właściciel drukarni

Upraszam o przesłanie mi 12 flakonów. Jeśli mi takowe tę samą ulgę sprawią, jak poprzednie 4 flakony, natenczas żadne pióro nie potrafi opisać rzeczywistego cudu tego.
J. T. Wendschuh fabrykant.

Pański Extrakt okazał się przy pierwszych sześciu flaszkach, tak zbawienny i doskonały, że nieznachodzę słów by panu podziękować. W interesie cierpiącej ludzkości proszę pana wszystko możliwe użyć, by jak najwięcej cierpiących korzystać mogło z tego dobrodziejstwa.
S. Lowinsky.

Broszurę Dra Weil udziela się gratis i franco. (90 23 ?.)

Cena jednego flakonu wraz z opakowaniem 1 zł. w. a. Paczki zawierają nie mniej jak 4 flaszek.

Przy zamówieniach należy przesłać oraz należytość, ponieważ pobranie pocztowe do Austro-Węgier niema miejsca.

General-Depot von Liebig's Kumys-Extract

Berlin, Friedrich-Strasse 196.

NB. Lekarze naszego zakładu gotowi są każdą razą, otrzymawszy sprawozdanie kuracyjne, udzielać dotyczącym chorym szczegółowej informacyi, bez pretensyi na honoraryum. — W interesie Publiczności jesteśmy gotowi oddać skład nasz pojedyńczym, dobrze znanym firmom.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.